

PROMIEN

Czasopismo poświęcone sprawom Żydostwa polskiego.
Warszawa - Kraków - Lwów.

| | | | |
|--------|--|-------------------------|---------------------------------------|
| CENA | Wychodzi każdego 1 i 15 dnia w miesiącu. | | Abonament kwartalny |
| | Rękopisów redakcja nie zwraca. | | |
| 20 | OGŁOSZENIA: | | 1:20 |
| | Redakcja i administracja: Rzeszów, Sobieskiego 17. | | |
| GROSZY | 1 str. 160 zł. | 1/2 str. 40 zł. | Konto czekowe P. K. O. Nr. 405 992 |
| | 1/2 " 80 " | 1/8 " 20 " | |

Błp. Eljasz Kirszbraun.

(W drugą rocznicę zgonu.)

Musi to przyznać nawet najzaciętszy wróg Agudy: powstanie Agudas Izrael było epokowym wydarzeniem w historii żydowskiej. Poraz pierwszy w historii potrafiła żydowska i zespolić rozmaite swe odłamy. Nie było dotychczas takiego faktu w historii żydowskiej, żeby żydostwo religijne, odznaczające się zawsze różnorodną mentalnością poszczególnych jego grup zależną od warunków lokalnych, ekonomicznych itp. — potrafiło złączyć wszystkie nurtujące w niem prądy w jeden wspólny i silny twór, któryby zamianował dążenia całego religijnego społeczeństwa żydowskiego. Uczyniła to dopiero Agudas Izrael. I stąd też bierze się epokowe znaczenie, jakie organizacja ta posiada dla życia całego narodu żydowskiego.

W Agudzie skonsolidowała się cała ortodoksja żydowska. Misnagied z nad Niemna potrafił zgodzić rozmówić się z doktorem filozofii z nad Menu a pełen zapachu chasyd z Pultuska znalazł wspólny wyraz z ortodoksem w cylindrze z Preszberga. I tak samo, ma się rozumieć, było też z przywódcami, z wodzami narodu. Tu podali sobie ręce rabini chasydy, ganii litewscy i intelektualisci z zachodu i razem zgodnie poczęli pracować dla dobra całego narodu.

Oczywiście, że ruch ten wywarł olbrzymi wpływ także na życie ortodoksji polskiej. Żydzi są największymi indywidualistami świata, a wśród Żydów najmniej odznaczało się zawsze tą cechą Żydostwo ortodoksyjne. Rozproszkowanie i rozbitcie wewnętrzne nabrało tu zatracających poprostu rozmiarów. Trwało to tak aż przyszedł renesans agudystyczny. Zorganizowanie się ortodoksji pod sztandarem Agudy utworzyło to, co wydawało się napozór niemożliwym; podali sobie zgodnie ręce chasydzi z rozmaitych „sztyblów” i „klausów” i złączyli się razem z oby-

watelami z rozmaitych „balebackich” bet-hamidraszów. Każdy dół co miał najlepszego. Dali chasydzi swój zapal, swoją energię i dali „balebatim” swoją rozważę. swój rozsądek. Odrębne te cechy oddziaływały, ma się rozumieć, szczególnie, na przywódców złączonej teraz ortodoksji. Różne wpływy z różnych odrębnych środowisk wyluty nam przywódców, którzy potrafili skupić w sobie cechy i zalety jakie znajdują się w całej ortodoksji, w różnych jej grupach i odłamach.

Widoczny przykładem tego, co tu powiedziano, jest właśnie świetlana postać błp. Eljasza Kirszbrauna.

Sam pochodzący ze sfery mieszczańskich „balej batim”, potrafił jako agudysta połączyć swój wrodzony rozsądek i zimną rozważę z entuzjazmem i płomiennym zapalem, cechującym najzapaleńszych chasydów. I taki był też jako wódz i przywódca całej polskiej ortodoksji.

Nie tu miejsce, aby wylizać szczegóły Jego zbożnej pracy, aby dać wyraz temu poświęceniu, które wykazywał w ciągłej swej walce o dobro polskiej ortodoksji i całego Żydostwa. Nie tu miejsce aby napisać historję życia tego wielkiego człowieka i wielkiego Żyda. Nie tu też miejsce, aby określać znaczenie Kirszbrauna dla odrodzenia ortodoksji i o Jego udziale w walce, którą ortodoksja polska toczy nieprzerwanie o prawo samodzielnego stanowienia o jej własnych sprawach i życiu.

Teraz chcielibyśmy tylko wskazać na jeden jedyny rys działalności Kirszbrauna. A mianowicie: czym był dla nas Kirszbraun jako twórca specjalnej własnej linii wytyczonej w polityce polskiej. Jeszcze nie znalazł się bowiem historyk, któryby opisał ową moc ducha i odwagę, która umożliwiła temu naszemu przywódcy prowadzenie samodzielną politykę, nie bacząc na demagogiczne frazesy, któremi usiłowano

zbożyć go z raz obranej drogi. Kirszbraun nie zważał na nic, ani na obelgi, ani na drwiny, ani na walkę, którą ze strony naszych wrogów prowadzono w najczystszy i najgorętszy sposób. Po powzięciu i nakreśleniu planu z pełną „balebacką” rozważę - doprowadził i uskutecznił go z chasydzkim zapatem aż do skutku, aż do zwycięstwa.

Kirszbraun był realistą w polityce i nie zważał na demagogiczne frazesy swoich przeciwników. Zdrowy rozsądek, nabyty w mieszczańskim bethamidrasz do pomógł mu do utworzenia własnej realnej drogi politycznej. Nie zważał on na szumne hasła i górnolotne słowa. Sukał tylko drogi jak pomoc podupadłemu Żydowi w nieszczęściu, jak podeprzeć brata i jak choć w części, użyć doli swego biednego narodu. Na efekt, na pozę, nigdy się nie oglądał. I mógł sobie na to pozwolić. On — twórca naszej własnej polityki ortodoksyjnej. On — mąż rozważę i niezłomny bojownik Idei zarazem. On — nasz nigdy nieodżałowany przywódca ortodoksyjny. On — któremu praca była poza a pożytek — efektem.

W drugą rocznicę śmierci błp. Eljasza Kirszbrauna musimy najpierw uzmysłowić Go sobie jako symbol agudystycznego odrodzenia ortodoksyjnego.

Agudas Izrael jak powiedzieliśmy na wstępie jest syntezą wszystkich prądów nurtujących w Żydostwie religijnym, jest koncentracją jego wszystkich sił i dążeń. A siły te wyupukliły się właśnie w działalność Eljasza Kirszbrauna. Elementy tak napozór różnorodne jak zimna rozważę i gorący zapal, wyrachowanie polityczne i współczujące litotliwość serca złożyły się u tego męża w jeden pełny akord, który u zewnętrznym się w jego nieprzerwanej i pełnej poświęcenia pracy dla narodu. I to jest właśnie najgłówniejszą cechą tego naszego nieodżałowanego woda. Woda który umarł zostawiając oprócz świetlanej pamięci zbożnych czynów, także wielką puszczyńską drogę wytyczną w naszym życiu politycznym, drogę wiodącą nas do zwycięstwa! (C)

Jakie zmiany należy przeprowadzić w ustawie o gminach żydowskich?

Ankieta Promienia.

Jest rzeczą niewątpliwą, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z 14.X. 1927 r. normujące stan prawny gmin żydowskich w Polsce, ma dużo wad i braków, które należałoby w interesie sprawnego funkcjonowania tych gmin rychło usunąć.

Zmiana tego rozporządzenia jest wprawdzie połączona z wielkimi trudnościami natury technicznej, gdyż może dojść do skutku jedynie w drodze ustawy sejmowej, chyba że Sejm znów udzieli pod koniec obecnej sesji budżetowej Rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w czasie kiedy parlament jest nieczynny. Niemniej należałoby przygotować materiał rzeczowy oparty na doświadczeniu kilku lat, podczas których trwa obecny stan prawny, by go we właściwej chwili zużytkować.

Zadania tego podjęła się redakcja naszego pisma. Rozpisaliśmy wśród szeregu osobistości kierujących obecnie życiem gmin żydowskich w Polsce ankietę i prosiliśmy o udzielenie odpowiedzi na następujących 5 pytań:

1). Jakiego zmiany należałoby wprowadzić do obecnego ustroju gmin żydowskich, unormowanego Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z 14.X. 1927?

2). Czy wprowadzenie powszechnego proporcjonalnego prawa wyborczego do gmin żydowskich wyszło na korzyść tych gmin?

3). Czy nie byłoby kosztowniejsze wprowadzenie systemu głosowania na osoby indywidualne przy wyborach do rad władz zarządów gmin żydowskich w miejsce dotychczasowego systemu głosowania na listy?

4). Czy istnienie zupełnie odrębnych rad i zarządów w gminach wielkich jest pożyteczne i czy nie byłoby raczej wskazać, aby członkowie zarządu byli wybierani tylko z pośród rady, a to dla umożliwienia ewentualności, że osoby nie mogące na skutek swej niepopularności kandydować do rady, zostają następnie 2-3 głosami wybrane do zarządu?

5). Czy nie jest wskazane centralizowanie kierownictwa gminy w jednej osobie, która byłaby równocześnie prezesem rady i zarządu?

Poniżej umieszczamy pierwsze 4 odpowiedzi w kolejności ich otrzymania:

Co mówi Prezes Rady Gminy żydowskiej w Łodzi?

Prezes Rady Gminy żydowskiej w Łodzi p. F. LIBERMAN pisze w swej odpowiedzi:

Na kwestionariusz WPanów uprzejmie komunikuję co następuje:

1). Jestto zagadnienie zbyt poważne, by można było wyczerpać je lapidarnie sformułowanym zdaniem. Wobec mogących wyniknąć ze skondensowanego ujęcia nieporozumień, pozostawiam narazie to kwestię bez odpowiedzi.

2). System kurji i cenuzów jest niewątpliwie przeżytkiem. Dla mnie niema dwóch zdań, że powszechne i proporcjonalne prawo wyborcze, jako zdobytek społeczeństw demokratycznych jest korzystne również dla Gminy żydowskiej.

3). Owszem. W tym bowiem wypadkandydat mając stałe na względzie opinię wyborców, wytycza wszystkie swe siły

w kierunku uczynienia zadość ich życzeniom. Przy systemie głosowania na listy występuje natomiast bezosobowość numerów. Skoszarcowanie ludzi pod znakami magicznych numerków, które stają się jednocześnie tarczą dla wielu niepożądaných kandydatów. Jest do pewnego stopnia pułapką polityczną.

4). Zupełnie wystarczy Zarząd Gminy. Aby jednak istniała kontrola społeczna nad działalnością tego ciała gminnego, posiedzenia Zarządu Gminy winny być publiczne. W razie pozostawienia Rady Gminy uważam wyłączny dostęp jej członków do Zarządu Gminy za zbyt znaczne ograniczenie praw reszty obywateli. Zdarza się często, że ten lub ów działacz społeczny nie kandydując dla rozmaitych względów na listę, bardzo chętnie poświęci swój czas i energię z niematym pożytkiem dla ludności żydowskiej w imię Zarządu Gminy.

5). Centralizacja kierownictwa byłaby rzeczą zbyt uciążliwą dla jednej osoby, zwłaszcza że praca gminna nie jest płatna, jak np. praca prezydenta miasta, lecz honorowa. Zresztą prowadziłoby to bardzo często do niepożądanego dyktatury jednostki. Z wysokim pozdaniem F. LIBERMAN

Opinia wiceprezesa zarządu Gminy żydowskiej w Łodzi.

Pan L. H. BERGER, wiceprezes zarządu gminy żydowskiej w Łodzi pisze nam:

W posłaniu pisma WPanów z dnia 12. b. m. uprzejmie komunikuję odpowiedź swoją na rozpisaną ankietę w sprawie gmin żydowskich a mianowicie:

Ad 1). Mojem zdaniem niezbędne

Z SZACHNOWICZ.

„Purim“ w Tel-Awiewie.

Gdy już zwiedziiliśmy cały kraj w całej jego długości i szerokości, przejechaliśmy pewnego poniedziałku, dzień przed „Purim“ do Tel-Awiew. Zaledwie mieliśmy możność oglądnięcia miasta i odrzuć z niego nam w oczy olbrzymi ruch, jakiego nigdzie prawie zauważyć nie można.

Miasto, które liczy prawie 45.000 mieszkańców (obywatel tel-awiewski z patriotyzmu lokalnego, mówi 50.000.), powiększyło się dnia tego o nowych 30.000 z innych miast. Jako uczestników uroczystości purimowych w Tel-Awiewie, dumni obywatele tel-awiewscy powiększają liczbę gości na 100.000), zamienia to miasto w metropolję.

Miejsce obok ratusza, gdzie odbywają się uroczystości, wygląda w rzeczywistości jak plac postamtowski w Berlinie. Setki aut i dorożek objia się wzajemnie; ruch olbrzymi. Piśmi muszą nieraz długo wycekiwać. Światłami i sygnałami świetlnymi reguluje się ruch uliczny. Woźnica, który został pchnięty przez żuto, przeżywa swego kolegę ze sfery wyższej (kierowca au-

ta) osiem, na co zsofer reaguje uznaniem woźnicy za wielbłąda. Pierwszy odpowiada potokiem wyrazów hebrajskich, z których przebiega się wciąż słowo: rękozy; wtóra się trzeci i krzyczy: spokój! Policjant podnosi swą rękę i droga jest wolna. Tlum znów się puscił w ruch. Inny policjant wydaje rozkazy: w prawo-w lewo!

Znów objają się o siebie tłumy ludzi, i wzajemnie się mija. Sygnały świetlne i komendy — i znów wraca do porządku ruch uliczny. Wszystko znów się posuwa dalej.

Przed ratuszem wystawiona jest trybuna, obarbowana, wymalowana i naszkicowana różnemi napisami, jak wszystkie czczone trybuny karnawałowe. tylko że tu zważa się na i kwadratowe pismo wyrazów hebrajskich. Na trybunie ustawiony jest król Ahaswer z swym dworem, przed nim królowa Estera i Mordechaj. Haman brakuje. Przy malowaniu Ahaswera z pewnością służył malarzowi za model król karciany Estera stoi nieco zakłopotana, ręce ma złożone. Mordechaj ubrany jest w czerwona purpurę z koroną na głowie, choć faktyczny Purim jeszcze się nie rozpoczął. Coś tu nie wszystko w porządku. Na estradzie znajdują się silnie zbudowani młodzi ludzie ubrani w strój margaryński z bly-

szącami blaszanemi instrumentami— oni to tworzą orkiestrę policyjną. Tlum wzrasta z minuty na minutę. Kto znajduje się wśród tłumy jest jakby weślnięty w mur, nie mogąc ruszyć się z miejsca, choćby tego jak najbardziej potrzebował. Tlum składa się po największej części z młodzieży żydowskiej i z Arabów ze wsi okolicznych i z Jaffy, których zaciekawile tu uroczyście purimowe.

Kiedy przypada noe, zabrzmiąły instrumenty muzyczne i dał się słyszeć jakby długi głos trąbki. Orkiestra policyjna na trybunie odgrywa marsz. Na dole tafelczy młodzież, dziko i coraz bardziej dziko tłum ludzi wzrasta wolać. Purim tel-awiewski rozpoczął się!

Kiedy wszystkie synagogy w Tel-Awiewe są pełne modlących się starszych Żydów, którzy wyciecheni postem, uważnie przysłuchują się odczytywanej księdze Estery, — to tu zaczynają się i trybuny uroczystości purimowe z takim dzikim zadowoleniem, tak hucznie i taką pełną radością i hałasem, jakich ani ulice ani miasto nigdy dotąd nie znaly. Czyż to jest karnawał europejski? I to nie! Na to jest tu zanadto porządkie, brak rozpusty mask, nikt nie jest pijany ani opilý.

jest uwypuklenie i pokieszenie w ustawach o gminie żydowskiej znaczenia autonomicznego tej instytucji publiczno-prawnej. Jest bowiem rzeczą charakterystyczną, że zarówno w przepisach zasadniczych, jak wtórnych ani razu nie został użyty wyraz SAMORZĄD w stosunku do gminy żydowskiej. Z tego też powodu wynika n. p. tego rodzaju interpretacja, jaką spotykamy w orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie zakładów kąpielowych, dzięki której gminy żydowskie zmuszone są płacić obecnie podatek przemysłowy od łaźni rytualnych.

Pozatem należałoby znowelizować cały szereg norm, dotyczących gospodarki finansowej gmin żydowskich, a zawartych w rozporządzeniu z dnia 9. IX. 1931. r.

Ad 2). Tak. Jest to zasada, na której zbudowane są współczesne formy elekcyjne wogóle. Nie widzę żadnej racji by gminy żydowskie miały oprzeć swe istnienie na formie odmiennie niż ciała parlamentarne i komunalne.

Ad 3). Hyć można, że w wielu wypadkach walory indywidualne kandydata są większą rekwizytą korzystnej gospodarki gminnej, niż poczet barwnych nazwisk. Ale w organizacji politycznej winno dominować moment odpowiedzialności zbiorowej nad cechami osobistymi kandydata. Dla tego też względów uważam głosowanie na listy za system bardziej odpowiadający wymogom społeczeństwa demokratycznego.

Ad 4). a) Jestem zwolennikiem systemu dwubiegowego w życiu parlamentarnem. Musi zatem istnieć również w życiu gminnym organ kontrolujący i dysponujący w postaci Rady Gminy, oraz organ uchwalający w postaci Zarządu Gminy. Natomiast Prezydium Zarządu Gminy powierzone zostają funkcje wykonawcze; b) przy ustalaniu list kandydatów bardzo często decydują momenty drugorzędne. Nie widzę przeto powodu ażeby jednostki wartościowe, stojące poza rangą listy kandydatów, miały zamkniętą drogę do pozytywnej pracy w samorządzie żydowskim. Nie jest słusznym, że do Zarządu Gminy wchodzi

osoby 2-3 głosami. Jestto raczej podwojona wzgl. potrójona liczba głosów wyborców. Skoro wybrał członkowie Rady Gminy danego ugrupowania mają zaufanie do wprowadzonej w ten sposób jednostki należy z reguły suponować, że wyrażają oni opinię całej reszty swych mocodawców.

Ad 5). Nie uważam za celowe scentralizowanie kierownictwa Gminy Żydowskiej w rękę jednej osoby. Jedno z dwójga albo Zarząd Gminy jest normalnym wytworem układu sił w Radzie Gminy, a więc podział ról nikomu nie przeszkadza; albo tej harmonii niema, a wtedy żadna koncentracja ról w jednym rękę pożądanego wyników nie daje.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania
L. H. BERGER.

Pogląd prezesa Zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie.

P. Dr. RAFAŁ LANDAU, prezes Zarządu Gminy Żydowskiej w Krakowie, jest zdania, że jako przewodniczący Zarządu nie może wypowiedzieć swego zdania bez uprzedniej uchwały Zarządu.

Z naszej strony nie uważamy, by prezes jakiegokolwiek korporacji nie miał prawa wypowiedziania swej opinii o problemach czysto teoretycznych, bez zgody tej korporacji — gdyż byłoby to czystem pogwałceniem wolności zdania i zaprzatrywania osoby, którą większość postawiła na czele danej instytucji. Zdaje się że i p. prezes Dr. Landau też osobliwie stoi na tem stanowisku i jedynie z lalożnością wobec ewentualnych odmiennych poglądów w łonie zarządu, zaopatruje swą odpowiedź wspomnianą uwagą. Albowiem wchodząc w meritum sprawy pisze p. prezes Dr. Landau:

„Zaprzatrywania moje w głównych zarysach zgodnie z wytyczniami tuł. Zarządu przedstawiłem swojego czasu na zjeździe Gmin Żydowskich w Warszawie. To dla mnie jest pewnym, że ustawodawstwo dla Gmin Żydowskich winno uleść gruntownej zmianie zwłaszcza o ile ono dotyczy celów i zadań gmin żydowskich. Mojem zdaniem

i system wyborczy gruntownej zmianie uleść winien. Tożsamo uważam za zupełnie chybotny podział kierownictwa na Zarząd i Radę — podział który do bezcelowych konfliktów prowadzi, osłabiając działalność Gmin Żydowskich.

Z prawdziwym poważaniem
Dr. LANDAU.

Odpowiedź prezesa Zarządu gminy żydowskiej w Warszawie.

Pan E. Mazur, Prezes Zarządu Gminy Żydowskiej w Warszawie pisze nam:

W odpowiedzi na listki z dnia 12. II. br. uprzejmie komunikuję co następuje:

1) a) do art. 1. wprowadzenie określenia, iż gminy i Związki Religijny są instytucjami samorządowymi
b) do art. 3. wprowadzenie wyraźne kompetencyj: opieki społecznej i oświatowej

c) do art. 15. skreślenie ustępu przedostatniego

d) do art. 20. skreślenie ostatniego ustępu

e) do art. 21. dokładniejsze sprecyzowanie kompetencyj Rady Gminy

f) do art. 26. skreślenie ust. I-go

g) dodanie artykułu stanowiącego zwolnienie gmin wyznaczonych od podatków, opłat i świadczeń w takim zakresie w jakim przysługuje to Samorządowi terytorjalnemu

2) tak, gdyż wzbudziło większe i szersze zainteresowanie gminą w różnych warstwach społecznych —

3) nie, gdyż pomijając zbyt wielką ilość kandydatów i związane z tem rozbieżności głosów, układ społeczno-polityczny współczesnej doby usuwa z reguły jednostkę na plan dalszy, wysuwając na pierwszy plan grupę polityczną lub partję i jej program; dla większej przejrzystości wyborów wskazane jest głosowanie na listy tj. na grupy lub partję polityczne z określonym programem.

4) istnienie odrębnych rad i zarządów

Jest łagodny wieczór wiosenny, pod ciemno-niebieskim niebem przewidziwie letnia noc. Tysiące lamp elektrycznych stwarza olbrzymią jasność. Mundury marynarskie błyszczą się biało, instrumenty rozbrzmiewają różnemi tonami, trąby grzmiać znane melodie, a ludzie śpiewają i tańczą. Radość została z początku wywołana jakby z przymusu, na komendę, w przepisany czasie; później nie staje się ona szerszą już z własnej woli. W późnych godzinach tłum jeszcze się powiększa ponieważ przychodzą i starsi, którzy za dnia pościeli i modlił się. Wielkisa się nieduży tłum i kilka masek w kostiumach i tłum porusza się wciąż po ulicy. Ze strony południowej błyszczą światła i wywołują wrażenie jakby drogocennych kamieni wprawionych w szkło — morze.

W błyszczącym odbłasku tysięcy świateł odgrywa na górze orkiestra polijna odpowiednie pieśni.

Następnego dnia przedpołudniem jest ruch uliczny nieco słabszy; zaczyna się uroczystość rodzinna, w własnych mieszkaniach. Synagoga są rano przepelniona. W bóżnicach zazwyczaj można ale bardzo mały odsetek młodzieży która obchodzi Purim na swój własny oryginalny sposób.

POPOŁUDNIU PRZECIĄGA ULICAMI MIASTA POCHÓD.

Właściwy pochód karnawałowy odbywa się po pryncypalnych ulicach dopiero dnia następnego po Purim (w Szuszan Purim) i składa się po największej części z ozdobnych wozów. Niektóre mają motywy z różnych Aljji od patriarchy Abrahama aż do sjonistycznej, niektóre mają motywy satyryczne pod adresem rządzie angielskiego, Waad Haleumi, Uniwersytetu — które ale dla obokrajowców nie są zrozumiałe. Niektóre kolonie prezentują, we własnych czystych wozach swe produkty, swe przeżycia wśród niedoli i biedy, swe nadzieje i perspektywy na przyszłość.

Niektórzy zaś prowadzą królowę Estere, ozdobioną i ubraną jak legendarna królowa „Chasdyzi” z zrypletonemi brodami wykonują tańce na olbrzymich, ozdobionych liściu oliwnymi, wozach. Przed każdą grupą prygrywa orkiestra. Ullice, balkony, okna i wszystkie niższe dachy są gęsto obsadzone ludźmi; miasto znów jest pełne śpiewu i hałasu, radości i wesela. Pełne trzy godziny trwa pochód uroczysty. Każda grupa spotyka się z uczceniemi owacjami.

Policejant wygłasza śmiejąc się wiersz

biłjny i w ten sposób utrzymuje porządek. Wszyscy chętnie służąj i doborwoli nie są zastosowują. W innych miastach europejskich przy podobnych okolicznościach musiano by trzymać porządek jedynie przy pomocy pałek gumowych, ale wystarcza wesola miła hebrajski dowcip, odnorodność i pijaćwa to się wogóle nie widzi; nie słyszy się tu wogóle obelg i słów obraźliwych.

Nawet i koń policyjny traktuje tę rzecz ze strony humorystycznej. Nie tupie nogami tak silnie jak zwykle i nie rozpędza ścieszionego tłumy. Patrzy głową, jakby wszystko wiedział i jakby on sam pochodził ze Suzy, jakby jego jędzdem był Mordechaj, ten bardzo poważany. I ulice śmieją się i są objęte weselą atmosferą purimową... Ullice noszą teraz inne imiona, nie nazywają się już po Herzlu, Lilsenblumie, Achad-Haamie, teraz noszą one szyldy z imionami wziętymi z księgi Estery.

Tel-Awianin nazwał te uroczystości wersetem tamulicznym: „Ad Ido Jada”. Instynkt obywatela telawiwskiego mu wskazał, do kogo on należy, co oznacza Purim żydowski — że Purim to nie karnawał. A mimoto karnawał zrodził się z telawiwskim Purim, jak Tel-awiw z Jaffa.

jest pozytywne ze względu na kontrolę działalności zarządu i publiczność obrad Rady; nie jestem za ograniczeniem wyboru członków Zarządu tylko z spośród członków Rady, gdyż kwalifikacje osobiste wymagane od jednych i drugich są z reguły różne.

Rabin J. Wajsbrot
(Jedlicze)

Szkoły „BAJS JAKOW“ dla małych miasteczek.

O znaczeniu szkół Bajs Jakow dla całego Żydostwa nie trzeba się długo rozwozić. Każdy bez różnicy przynależności partyjnej widzi w tych szkołach jedyną podstawę naszego życia narodowego i religijnego w przyszłości.

Już nasi mistrzowie Talmudu głosili, że „każda miejscowość, w której niema nauczyciela zostanie ostatecznie zburzona“. I tak jest w istocie! W każdym mieście, w którym niema elementarnych szkół religijnych musi z czasem zaniknąć całe życie żydowskie. Bo gdzie wychowa się nowe pokolenie? Skąd pozna istota Żydostwa, skoro nikt nie nauczy je elementarnych obowiązków, ciężących na naszym narodzie jako wybranym narodzie Tory i Wiary? Szkoły elementarne — chederdy dla chłopców i Bajs Jakow dla dziewcząt — są niezbędne w każdej miejscowości. I w to też nikt już dziś nie wątpi.

W setkach miast powstały ostatnio szkoły Bajs Jakow, które rozwijają się pięknie. Ofciewie odberają sobie często od ust ostatnich kęs chleba byleby umożliwić swoim dzieciom dostęp do tych szkół. Wiedzą bowiem, że tylko takim sposobem zatrzymają je przy Żydostwie.

Ale bądźco bądź szkoły takie można utrzymać tylko w miastach, które leżą przynajmie 200—300 rodzin żydowskich. Cóż ma jednak uczyć miasteczko, które powiedzmy, liczy nie więcej jak 100—150 rodzin żydowskich? Tam nawet przy dobrej woli i poświęceniu wszystkich bez różnicy mieszkanców, nie można jeszcze utrzymać takiej szkoły. I tu nasuwa się pytanie; co możemy zrobić dla takiego

5) w żadnym wypadku, gdyż nastąpiłoby pomieszenie kompetencji i zasady podziału władz względnie funkcji.

Sądząc, że powyższa opinja jest wystarczająca, łączę wyrazy poważania

E. MAZUR.

miasteczka, jak utrzymać w nim ducha żydowskiego? Bo przecież chyba nikt nie może, żeby pozostawić takie miasto na pastwę losu i wteńczy weale na jego młodzieź. Każdy myślący Żyd powinien zastanowić się nad losem takich miasteczek, których mamy mnóstwo w całej Polsce i które razem wzięte stanowią siłę, nad jaką nie można żadnym sposobem przejść do porządku dziennego.

Autór tego artykułu jest właśnie rabinem w takim miasteczku i znajduje się naprawdę w rozpaczliwym położeniu. Z jednej strony czuje swój święty obowiązek założenia w gminie szkoły Bajs Jakow a z drugiej nie posiada odpowiednich środków ku temu. I co ma czynić? Bo przecież chyba nie może stać ze założeniami rękami i patrzeć jak całe życie żydowskie coraz bardziej się rozluźnia, jak tyle cerek żydowskich upada coraz bardziej pod względem religijnym i moralnym.

Po szeregu rozważań — doszedłem do planu, któryby potrafił w pewnym stopniu użyć doł religijnej takich małych miasteczek.

Naczelne kierownictwo szkół Bajs Jakow usłowni zmniejszono program dla takich małych miasteczek, które DWA ZŁĄCZONE RAZEM utrzymywałyby jedną nauczycielkę w ten sposób, że nuczylaby ona w każdym mieście tylko połowę każdego półroczia szkolnego. Program musi być tu naturalnie umiędzielnie ograniczony abyć istota nauki na tem nie cierpiła a dziecko potrafiło dobrze poznać nasz światopogląd religijny.

Oczywiście że można mojemu planowi

dużo zarzucić. I ja sam nie przypuszczam że taki zmniejszony kurs będzie pod względem naukowym równy pełnemu. Połowa roku to nie cały rok... Ale w każdym bądź razie wierzę że podstawowa cel takiej szkoły zostanie osiągnięty i zatrzymaną naszą młodzieź w naszych szeregach A o to nam przecież głównie idzie!

Ponadto należy jeszcze wziąć pod uwagę, że nauczycielka będzie mogła w takim małym miasteczku więcej oddać się pracy indywidualnej, bo przy małej liczbie uczenia będzie mogła baczniej się zwracać uwagę na każdą uczeniec z osobna, A także ilość godzin nauczania będzie mogła być, przy minimalnej liczbie uczenia, zwiększona.

I powtarzam: niemam zamiaru twierdzić, że to będzie radykalnym rozwiązaniem tej sprawy. Ale innego wyjścia narazie niema. Nasi pedagodzy i działacze muszą się więc nad tym z pełną rozważką zastanowić. Bo nie możemy przecież dopuścić, żeby tyle miast pozostało bez elementarnych szkół religijnej dla dziewcząt. Idzie o przyszłość tysięcy cerek żydowskich — o duszę całego młodego plemienia. Więc trzeba działać i to przedk!

Ferma ortodoksyjna „Hachsza-ry“ obok Wilna.

WILNO, 10. marca.

W ostatnich dniach otwarta została na skutek energicznego poparcia centrall palestyńskiej przy organizacji „Agudas Izrael“ w Warszawie ferma ortod. Hachsza-ry pod Wilnem dla ortodoksyjnej młodzieży z okolicy Wilna i tzw. Kresów Wschodnich. Około 50 rodzinców z organizacji religijnej „Ceirej Agudas Izrael“ i lokalnej „Tiferes Bachurim“ kształcił się w pracy rolnej, aby się przygotować do osiedlenia się na roli w Palestynie. Poza wychowaniem fizycznym i zaprawianiu się do pracy rolnej, kontynuują oni i nauki żydowskie. Odbywają się kursy wieczorowe i wykłady. W tonie wileńskiej „Agudas Izrael“ powstał oddział pod kierownictwem inż. Arona Krakowskiego, który specjalnie objął opiekę nad „Hachsza-ry“.

Nadesłane wydawnictwo.

Setny numer „BAJS-JAKOW“

Redaktora „Bajs Jakow“, p. Luzera Gersona Frydensona należałoby nazwać naszym rodzinnym amerykańnikiem. Nie znamyły dotychczas w naszej pracy agudystycznej rozmachu amerykańskiego. A praca nasza była cicha bez wzdolów, szła trybem mieszczanin, solidnie i statecznie...

Aż przyszedł L. G. Frydenson i zaprowadził także u nas znany z a oceanu system pracy; szeroko pojęte plany idą u niego zawsze w parze z odpowiednim szerokim gestem. Każdą rozpoczętą przez niego pracę poprzedza jakies frańpujące hasło, które rzuczone zostaje w tłum w porywający sposób. Dokoła każdej jego pracy tworzy się — senzacja.

Tak ma się rzecz i z redagowaniem przez niego czasopismem „Bajs Jakow“. Nie mówię tu teraz o znakomitym redagowaniu tego czasopisma, które jest chlubną nietylko prasy ortodoksyjnej ale ogólnie-żydowskiej, ale mam tu na myśli sam oryginalny

sposób Frydensona przemawiania do czytelnika, połączenia go do przeczytania numeru. Każdemu numerowi towarzyszy jakaś specjalnie „po amerykańsku“ przyrządzona senzacja. Każdy numer staje się w taki sposób u Frydensona pewnego rodzaju atrakcją, przeżołem, wydarzeniem literackim. I to jest właśnie najgłośniejszą zasługą Frydensona. Znalazł on sposób przemawiania do fantazyjny mas żydowskiej. Jest to jego nowym słowem w naszej pracy agudystycznej.

Dał nam swego czasu w „Bajs Jakow“ numer poświęcony językowi żydowskiemu. Po wydaniu almanachu był numer pedagogiczny a obecnie — numer setny. Oczywiście ten fakt już sam przez się, że ortodoksyjne czasopismo doczekało się setnego numeru, jest niepowszednim zjawiskiem, które dało też asumpt red. L. G. Frydensonowi do wydania nowego przeżołu numeru jubileuszowego. Na swój sposób jubileuszowego. Z tróbarwna estetyczną okładką, z stoma stronicami tekstu, z kilkudziesięcioma artykułami naszych najlepszych pisarzy i t. d. i t. d.

Dla braku miejsca niepodobna szczegółowo omówić wszystkie prace wchodzące do tego numeru, a które będą prawdziwą biestadą duchową dla ortodoksyjnego czytelnika. Wymień tylko kilka, które szczególnie mi utkwily w pamięci. No zaczynaj od poezji.

Niepowszednią pięknością odznacza się modernistyczny wiersz Luchtera: „nastrojowo pisany „Żebrak Jerozolimski“. Przepyszna prostota umija szkiece z Chumaszu Mirjamy Ilnower „Żona Lota“ i „Była literatura w alfabcie“.

W noweli przedują pp. B. Minc ze swym szkicem „W drodze do wielkiego polestwa“ i Elmelech Sztajer ze swem pięknym opowiadaniem „Człowiek odchodzi i człowiek przychodzi“.

Parę uwag krytycznych należy tu poświęcić „Objawieniu“ p. Samuela Nadlera. Poważamy i cenimy p. Nadlera jako jedynego naprawdę utalentowanego pisarza i poetów ortodoksyjnych. Ostatecznie potrafilibyśmy zrozumieć nawet jego modernistyczne pojmowanie spraw żydowskich i tematów religijnych. (Patrz artykuł o sile

BERL. ORSCHUTZER.

Bezprawie kliki kahalnej w Rzeszowie.

W świetle ostatnich począznych zarząd i komisji wyborczej gminy żyd. w Rzeszowie nabrać może bestronny obserwator przekonania, ani ustawy o gminach żydowskich, ani regulaminu wyborczy do gminy żydowskich w Rzeszowie nie obowiązują.

Powiada regulamin wyborczy, że każdy zainteresowany musi zostać powiadomiony pisemnie o decyzji kom reklamacyjnej co do losu dotyczącej go reklamacji (§ 25) — to obowiązują to na terenie całej Rzpltej, tylko nie w Rzeszowie. Powiada także regulamin, że interesowani mają prawo wnieść zażalenie od decyzji komisji reklamacyjnej — to znów przepis ten nie odnosi się do Rzeszowa. Powiada regulamin, że dopiero po zamknięciu spisu wyborców tzn. po rostrzygnięciu ewentualnych zażeń przez władzę nadzorczą, można wnieść listy kandydatów (§ 29) — to w Rzeszowie może się dziać inaczej. Powiada regulamin, że w razie zawakowania mandatu członka komisji wyborczej, obejmuje tę funkcję wybrany poprzednio zastępca (§ 19) — w Rzeszowie może sobie zarząd dowolnie wybierać coraz to świeżych członków i pomijać zastępów. Dlaczego? Bo mu się tak żywnie podoba i nikt nie ma nic do gadania.

Przekraczałoby ramy najdłuższego nawet artykułu, gdyby chcieli wylizywać wszystkie akty gwałtu i bezprawia, na jakie pozwolił sobie ów sławny zarząd gminy żydowskiej w Rzeszowie.

Organizacja „Agudas Israel” była i jest narażona na najokropniejsze szakany ze strony tego zarządu. O pominięciu liczących członków w spisie wyborców już była mowa. Wspomnieć należy, że dnia 22.11 wydarło brutalnie z rąk spis wyborców członkowi „Agudas Israel” L. Rosenbaumowi, dnia 26.11 postąpiło podobnie wobec p. Abrahama Wega itd. Następnie z niewiadomej nam przyczyny przystąpiono nagle do skompletowania komisji wyborczej członkami „Agudas Israel”. Uczyniono to akuratnie w momencie, kiedy kończył się termin wnoszenia list kandydatów i kiedy było już wiadome, że „Agudas Israel” nie mając zaufania do partyjnej i jed-

nostronnej, sjonistyczno-chewra-kadiszowej komisji wyborczej, własnej listy kandydatów nie wnieśli i w wyborach udziału brać nie będzie. Wówczas doręczono nagle 2 osobom zawiadomienia zarządu kahału, że zostali „jako reprezentanci grupy Aguda” powołane w skład komisji wyborczej. Jedną z tych osób nigdy wogóle nie była członkiem Organizacji i lojalnie natychmiast o tem zawiadomiła kahał. Druga z tych osób, p. Chaim Mozes, wniła rezygnację. Wówczas urzędowo taki „kawał”. W sobotę dnia 11 bm. o godzinie 10-tej w nocy doręczono jednemu z członków wydziału „Agudas Israel” pismo zarządu kahału do Organizacji, by ta do dnia następnego tzn. niedzieli 12 bm. o godzinie 11 przedpołudniem wyznaczyła 2 zastępów swoich do komisji. Ponieważ 12 bm. było święto „Purim”, było to oczywiście technicznie niemożliwe i kahał został o tem zawiadomiony, z prośbą, by termin nieco sprolongował.

Wówczas sławny zarząd chwycił się nowej sztuczki: „wybrał” sam sobie 2 „agudystów”, o których przypuszczal, że mają prywatne zobowiązania wobec prezesa zarządu wzgl. członków kliki. Następnie zaczęła się gonitwa za obu elektami. Przyrzekano złota gołty i grożono nie wiedzieć czemu. Jeden, p. Ch. M. Halberstam, natychmiast zrezygował i wyosztowało pismo do zarządu, że nie da się użyć za narzędzie przeciw swej Organizacji. Drugi, który, zdaje się, wstąpił był ongiś do Organizacji z prymediacyją go takich czynów, oświadczył wprawdzie ustnie, że „mandatu” nie przyjmuję, ale pisma rezygnacyjnego narazie nie podpisał. Klika kahalna jest więc szczęśliwa: ma już agudystę w komisji wyborczej! Nie wie, że „Agudas Israel” wykluczyła tego „członka” i że w XX wieku nie jest praktykowane, aby zdramcami zastępować poszczególne ugrupowania.

Postępując w ten sposób nie potrzeba było wogóle zadawać sobie tyle trudu. Wystarczyło wziąć do komisji 16 członków „Chewry-Kadisy” i powiedzieć: ty reprezentujesz „Agudas Israel”, ty inne ugrupowanie religijne itd. Efekt byłby ten

sam.

Psychologicznie można wytłumaczyć sobie, dlaczego klika kahalna w Rzeszowie puszcza się na takie bezprawia, które netykiety do gwałtowniejszych nie byłyby ani minutę tolerowane, ale byłyby wogóle nie do pomyslenia. Oto od szeregu miesięcy stoi ta klika pod zarzutem malwersacji pieniężnych, jakie jeden z członków rady kahalnej, urz. skarb. dyr. Tannenbaum postawił na jawnym posiedzeniu tejże rady. Z cyframi i datami w rękę wykazał, że kilkuset dolarowych opłat pogrzebowych, jakie n. h. bezprawnie się pobiera, wciągnięto do ksiąg kahalnych tylko część, a reszta gdzieś znikła. Niesłychanie zarzuty te pozostały nieodparte. Jaki stąd wniosek, jest oczywiste.

Gdy więc ma się takie zarzuty na sumieniu i gdy to uchodził bezkarnie, to nie ulega kwestji, że uchybienia w postępowaniu wyborczym wydadzą się czemś zgola białym. Nie będziemy się tedy wcale dziwić, jeżeli ówa sjonistyczno-chewra-kadiszowa komisja wyborcza zbierze się jeszcze przed „głosowaniem” i ustali rezultat wyborów i to jest do pomyslenia i to jest właśnie naturalną konkwencją wszystkich dotychczasowych bezprawii. „Agudas Israel” wdzi to nie da swego prestiżu ani swej czełi poniżyć, przez kłkę, która nie reaguje na zarzuty malwersacji pieniężnych. „Agudas Israel” dąży do czystości żydowskiego życia publicznego, do wywalczenia zasady, że tylko ludzie czystych rąk mogą zawiadywać groszem publicznym.

Dlatego wolamy o czyste wybory, kierowane przez bezpartyjną komisję wyborczą. Dlatego wolamy o rozprzedanie obecnego kahału rzeszowskiego, który stoi pod zarzutem malwersacji pieniężnych.

Musi raz ustawa i regulaminu wyborczy zacząć obowiązywać i w kahalie rzeszowskim. Tylko o to i nic innego walczą i walczyć będzie „Agudas Israel”.

Nie przeszkadza się nawet „Agudas Israel” i tego, że przez dwie noce tj. 11./12. i 12./13 br. w lokalu kahalnym światło świeciło się bardzo długo, akuratnie gdy rozeszły się pogłoski, że ma przyjechać

fizycznej u Żydów w numerze pedagogicznym „Bajs Jakow” Zławszca że wystąpienia takie, mogą czasem znanionować — tak mówią — pewną oryginalność myśli... Ale zdaje się, że podobne wyrażenie się o naszych świętościach jako spotykany w tem ostatnim wystąpieniu Nadlerz, nie licuje wcale a wcale z godnością netykiety pisarza ortodoksyjnego ale nawet — literata żydowskiego.

Piękna są dalej w tym numerze opisy podróży „U Żydów w Wenecji” p. Izaka Lewina. „Trzy miasta światowe” p. Marka i wrażenia z Palestyny B. Minca. (Drukowane już swego czasu w Tagblacie)

W dziale publicystycznym odznaczają się oprócz prac naszych największych ideologów i myślicieli pp. Bribnbaum, Orleana i rab. Łaskiego przesłany artykuł p. N. J. Berlinera „Jak ja to widzę”, dalej artykuł rabina Laana z Preszowa „Lachazir atarah Ljosna” jak również artykuł p. Gerata p. t. „Zmlerch żyd. życia duchowego”.

Osobne znaczenie ma artykuł p. A. Z. Frydmana p. t. „Nakaz otwartego wyty-

kana zła”. P. A. Z. Frydman występuje w przyrę nani jako wielkiej miary uczonej, który z obhrymnym darem dowodzenia formuluje nasz stosunek do codziennych problemów życia oparty na prawach Tory. Ramhamu i Szulchan Aruchu. Dla tego jednego artykułu warto już sobie zakupić egzemplarz Bajs Jakow.

Należy jeszcze dodać, że numer ten zawiera masę artykułów o treści ściśle jubileuszowej. Piszą tu artykuły niemal wszyscy nasi najwięksi działacze i pisarze ortodoksa: pp. I. M. Lewin, A. B. Ekerman, A. M. Rogowy, S. Rotszajn, Zilbersztajn i inni. Dalej znajdujemy tam okolicznościowe listy naszych wielkich przywódców: rabbinów Lewina i Szapiry, rabi Jakób Rosenheima, Dr. Deutschlandera, Ehrmanna i innych.

Wszystcy oni zastanawiają się nad znaczeniem I. G. Frydenzona dla życia ortodoksyjnego, dla Bnos Agudas Israel, dla Bajs Jakow. Nie można sobie poprostu wyobrazić, jakby wyglądało nasze życie ortodoksyjne, gdyby na widownię naszej działalności nie był wystąpił p. I. G. Fry-

denzon, ze swym darem organizacyjnym, z swym uporem i linją konsekwentną, z swą wiarą i z swym zapalem, z swą szeroką perspektywą i niestrudnością w pracy. Przecież zdaje się, gdy widzimy, że w naszym życiu rozsiada się czasem apatia i bezczynna cisza, to natychmiast pocieszamy się: aha, zapewne p. I. G. Frydenzon znowu coś knuje podcibu, coś przygotowuje w ukryciu i wnet wystąpi z jakąś nową „bombą” i nas wszystkich porwie za sobą! Przyznam się, że zawsze kiedy spotykam się z jakimś nowym przeobojem Frydenzona, to zawsze, na mocy prawa asocjacji klekuje zaraz w mojej świadomości pytanie: a jaki będzie nowy „chwyt” tego naszego mistrza planów i hasel?...

Gdy dostaliśmy do ręki ten setny numer Bajs Jakow pierwszą moją myślą było też coś NOWEGO przygotowuje on nam znów jakim przeobojem uraczy on nas w swoim numerze — setnym pierwszym?...

ALTER CHILL:

komisja kontrolna. „Agudas Izrael” chce, by wszystko co się w kahal dzieje, mogło się stać przy świetle dziennem, by kahal był chlubą i honorem naszym, a nie by mu czyniono zarzuty, które u nas wszystkich muszą wywołać uczucie wstydu!

Odezwa rabinów w sprawie poparcia ortodoksyjnego funduszu palestyńskiego.

W ostatnim numerze czasopisma poświęconego sprawom palestyńskim, wydane przez „Agudas Izrael” w Warszawie, p. n. „Erec Izrael” ukazała się odezwa podpisana przez wszystkich prawie najwładniejszych autorytety rabiniczne obecnej doby, wzywające do energicznego poparcia akcji na rzecz „Keren Hajszów”. Rabini wskazują że szczególnie na religijnym Żydzie ciąży obowiązek jak największego wsparcia funduszy palestyńskich, aby Palestyna mogła zostać odbudowana na zasadach wiary i tradycji. Żydzi religijni powinni się starać stanąć na czele szeregów pracowników w tej dziedzinie i jak najenergiczniej pracować dla dobra kraju świętego. Żydzi religijni mają dlatego obowiązek wspierania „Keren Hajszów”, przez co popierają ludność w Palestynie już osiadłą, stwarzając możliwość dalszej emigracji

i wzmacniając prestiż religijnego żydostwa, zadając kłam twierdzeniom, jakoby Żydzi religijni nie mieli zrozumienia dla pracy palestyńskiej. Popieranie „Keren Hajszów” przyczynia się także do spotęgowania ducha wiary i tradycji w kraju, do utrzymania i założenia religijnych instytucji wychowawczych tamże.

Odezwę popisał m. i. rabin z Góry Kalwarii A. M. Alter, rabin Izrael Friedman z Czortkowa, rabin A. Lewin z Rzeszowa, rabin J. L. Zirelson z Kiszinewa, i cały szereg rabinów polskich, niemieckich, włoskich holenderskich, francuskich, i palestyńskich oraz angielskich.

Dziewne postępowanie urzędników w warszawskiej gminie.

WARSZAWA, 10. marca

Ostatnio wydarzył się na terenie gminy żydowskiej wypadek który wywołał nasz bardzo przykre uczucie. Oto do prezesa gminy p. E. Mazura udała się delegacja urzędników gminnych i zakomunikowała mu uchwałę walnego zebrania urzędników, postanawiającą, że w razie, gdyby prez. Mazur natychmiast im nie wypłacił zaległej pensji za drugą połowę stycznia br. rozpocznie strejk. Prezes Mazur próbował uspokoić urzędników i wskazał, że w porównaniu z innymi urzędnikami nie są oni wcale pokrzywdzeni i są nawet w

położeniu o wiele lepszym. Przecież przytem, że najpóźniej do kilku dni zaległości zostaną wypłacone. On sam pożyczyl był za osobistą gwarancją 150.000 zł. dla punktualnego wypłacenia pensyj. Z tego też powodu ucierpiała nawet akcja węglowa. Delegaci na to odpowiedzieli, że podadzą do wiadomości walnego zebrania odpowiedź prezesa. Ale już tego samego dnia w południe wtargnęła do biura prezesa liczna grupa urzędników i obsadziła cały gabinet. Wygłoszono mowy z różnymi groźbami. Prezes Mazur spokojnie odpowiedział, że uważa wtargnięcie około 300 urzędników do jego gabinetu za niewłaściwe i że chętnie będzie jeszcze raz z delegacją urzędników pertraktował. Urzędnicy się nie uspokoiłi i dopiero po godzinie opuścili gabinet prezesa. Zarząd mimo czyni starania, aby urzędników jak najbardziej zadowolili i spełnić ich życzenia.

Ustawowo gwarantowana tajemnica wkładów.

Największym udogodnieniem, jakie daje swym klientom P.K.O. jest tajemnica wkładów, którą ustawowo gwarantuje ta instytucja. Ma to olbrzymie znaczenie, gdyż nikt nie może dowiedzieć się o sumie złożonych w P.K.O. oszczędności.

Mały Promień

Dodatek dla młodych czytelników „Promienia”.

Onkelos.

O rzymskim cesarzu Hadrianie zapewne wszyscy już słyszeliście. Dziś opowiem wam ciekawą historję o jego bliskim krewnym, który nazywał się Onkelos. Ołóż Onkelos słyszał dużo o Żydostwie i wreszcie postanowił przyjąć naszą wiarę, ale bał się gniewu cesarza. Pewnego razu udał się do Hadrijana który był jego wujem i tak do niego przemówił:

— „Oto żyję tu pod twoją opieką jak jagnię, co nie zna niczego poza swym żłobem i nie ma pojęcia co się dzieje na świecie. Pozwól mi więc wyruszyć w świat i zabrać się do jakiegoś zawodu, bo chcę zobaczyć i przekonać się w jaki sposób ludzie zarabiają pieniądze.”

Na to odparł cesarz: „Co chcesz uczynić? Czy chcesz zostać kupcem? Jeżeli tak, to zostań tu, a dam ci tyle pieniędzy ile tylko zechcesz, byś nie potrzebował wyruszać na wędrownicę.”

— „Chcę mimoto iść w świat” odpowiedział Onkelos — „Zajmę się kupiectwem. Tylko poradź mi, proszę, jakie towary najlepiej nabywać”

— „Kupuj wszystko to” — rzekł Hadrian — „czem inni gardzą i czego nikt nie żąda. Tylko takie wzięte rzeczy nabywaj, bo kłеды wzrosną ich wartość i zarobisz na nich dużo pieniędzy.”

Onkelos pożegnał się serdecznie i wyruszył w drogę. Wsiadł na okęty i pojechał do Jerozolimy, aby tam u wybitnych uczonych zapoznać się z zasadami naszej wiary. Razu pewnego spotkał dwóch naszych mędrców r. Elizera i r. Jozuego. Jeden z nich tak powiedział do drugiego zauważwszy Onkelosa: „Dlaczego Onkelos jest taki zmieniony i biały? Zapewne studiując święte Księgi, a taka nauka odbija się zaraz na twarzy.”

Onkelos zaś zwrócił się do nich z całym szeregłem ważnych pytań z zakresu naszych nauk, które nie dawały mu od dłuższego czasu spokoju. Na wszystkie wątpliwości otrzymał wyjaśnienia i pogłębił w ten sposób swe wykształcenie. Po jakimś czasie powrócił na dwór cesarza, swego wuja. Gdy Hadrian go zobaczył złąk się i zawałot: „Dlaczego tak źle i mizernie wyglądasz? Pewnie straciłeś dużo pieniędzy! A może ktoś ci wyrzadził jakąś krzywdę?”

— „Nikt mi nie złoego nie zrobił, — odparł Onkelos — „ludzie zbyt się ciebie boją!”

— „Dlaczego więc tak marnie wyglądasz?”

— „Bo przestudjowałem świętą Torę i stałem się Żydem.”

— „A kto cię do tego namówił?”

— „Ty sam dałeś mi taką radę!”

— „Ja?” — krzyknął cesarz oburzony

— „Wszak ty sam doradzałeś mi nabywać towary, których nikt nie cenil i nie znał. Rozglądając się więc po świecie i zauważyłem, że nie ma jest tak wzięte i póniżane jak naród żydowski. Ale z narodem tym stanie się tak jak mi to sam powiedziałeś. Będzie kiedyś wielki, znany i poważany: Dlatego więc bo dziś jest taki mały i niedoceniony, a kiedyś tak wielką osiągnie wartość, — zainteresowałem się tym towarem i kupilem go stosownie zresztą do twej rady.”

Po tej rozmowie opuścił Onkelos cesarza. Ale Hadrian nie tracił nadziei i myślał, że uda mu się go jeszcze nakłonić by powrócił do dawnej swej wiary. Wysłał do niego swych ludzi, by go z powrotem na dwór cesarski sprowadzić. Lecz Onkelos, zamiast uleść namowom posłańców, przekonał ich o słuszności swego stanowiska i nakłonił ich do przyjęcia naszej religii. Powtórzyło się to kilkakrotnie, bo cesarz kilka razy posyłał po Onkelosa. Za każdym razem posłańcy ulegali wymowie Onkelosa i z ochotą przyjmowali wiarę żydowską. Wreszcie cesarz zabronił swym posłańcom rozmawiać z Onkelosem. Miell go w milczeniu przyprowadzić do Hadrijana. Posłańcy nie zrekłi więc ani słowa, lecz wyprowadzili go w milczeniu z mieszkania. Ale u wejścia, wskazał im Onkelos mezu-

ze i zaśmiał się. Wstałszy cesarza zdziwił się bardzo i zapominając o nakazanie im surowo milczeniu, zapytał o powód tego nagłego śmiechu. Na to powiedział im Onkelos to słowo: „Na całym świecie taki jest przyjęty porządek, że pan siedzi w swym domu a sługa trzyma straż u drzwi. Ale u naszego świętego Władcy i Pana jest wprost przeciwnie. Jego słudzy siedzą spokojnie wewnątrz, a On stoi u bramy i strzeże nas, czuwając gdy wchodzić i wychodzić.” Słowa te tak przemówiły do przekonania ludziom Hadrjana, że i oni przeszli na naszą wiarę. A cesarz nie stał więcej posłańców i dał spokój Onkelosowi.

W szkole.

Słońce chyliło się już ku zachodowi i chowało się już za lesistymi górami. Lekki wiaterek kołysał drzewami i jak zdolna ręka muzyka — naciskał coraz to na nową strunę, tworząc charakterystyczną muzykę jesienią. Czerwone promienie rozlewały się po całym niebie i purpurą swoją oświetlały dolinę, w której stał mały domek pewnej ubogiej rodziny. Jeden promień zdołał przedrzeć się przez gęstwinę lasną, by ciekawie zaglądnąć w okienko lepianki i zobaczyć co porabiają jej mieszkańcy. Promień widział Benjaminika, siedzącego przy oknie wraz z rebbym, który kończył już ostatnie zwrócił swej nauki.

Przy pleciku zaś siedzieli rodzice jego, którzy ciekawie przysłuchiwali się, pięknemu głosowi uczącego się synka i pocichutko modlili się do Pana Boga prosiąc dla niego złotą przyszłość. Syn ów nazywał się Benjamin po dziadku swoim wielkim talmudzie: Nic też dziwnego, że ojciec jego pragnął go wychować na prawdziwego Żyda i ciężko zarabiane pieniądze wydawał na utrzymywanie rebeego. Jakiś cudownie brzmiał młodzieńki głosik czteroletniego synka, który ze szoszą wiarą i czystym serduskiem powtarzał słowa swego nauczyciela.

Opatrzonko echała, że gdy dziecko liczyło lat 6, matka namówiła ojca, by zamiast opuścić miejsce stałego pobytu i zarobku, wysłał syna do swoich krewnych którzy będą Benjaminika posyłali do szkół.

Benjamin w swojej czarnej zarzutce i aksamiptom kaszkiewicz, z pod którego wyglądały jak węgiel czarne oczy i po obu stronach daszka długie pejsy przycho-

dził do szkoły często prześladowany przez swoich kolegów „Żydów”, synów sjonistów, którym ojciec od młodości wnaśniał nienawiść „do tych pejsatych Żydów” Benjamin pamiętał że kiedyś słyszał w domu o jakiejś sekcje która w wielkich miastach szczególnie prześladowała Żydów, lecz nie mógł sobie przypomnieć jak ich tam nazywano, zresztą nie wyobrażał sobie aby to mieli być Żydzi. Szczególnie energicznie zabrał się do roboty nauczyciel religii, który widząc że Benjamin przy czytaniu wierszyków hebrajskich siedzi w czasie przypadają do niego i zrzucał mu czapkę na ziemię.

O zajęciu swoim opowiedział Benjamin opiekunom, którzy mu doradzali, by nie robił z siebie żadnego wyjątku i zachowywał się w szkole tak, jak wszyscy uczniowie.

W duszy 6-letniego dziecka rozpoczęła się walka. Stał ona na rozdrożu i nie wiedział w którą stronę ma się zwrócić. Czy walczyć z nauczycielem religii, który go prześladowa w niemilostny sposób? Czy stanąć w jednym szeregu z resztą klasy?

W tym momencie stanął Benjaminowi przed oczyma jego ojciec, który mu opowiada historię o dziadku Benjaminie i przetrzeba by należycy szanował jego pamięć, krocząc temi samymi drogami. Gdy obraz ten zniknął znów pojawił się obraz nauczyciela religii z srogą twarzą. Wnęć tak mają wyglądać nasi wychowawcy, poto walczyło się by w szkołach nie naszych uczono dzieci żydowskie hebrajskiego? Cóż rozumie się pod słowem „religia”? Chyba nie wymyślanie się z tego, co łączy się ściśle z religią.

Gdy Benjamin przyszedł nazajutrz do szkoły, zbliżył się do niego starszy już uczeń z klasy czwartej i powiedział: Nie zważaj na żadne przewieszka, bo my musimy być wytrwali, i prosił go, by po nauce czekał na niego koło szkoły. Przez cały czas nauki Benjamin nie mógł się uspokoić i myślał; ktoż mógł być ten chłopiec również z pejsami, który tak po ojcowsku do niego mówił i zdawało mu się, że tak właśnie mówił ojciec, kiedy mu opowiadał „historię” o dziadku. Co oznaczają słowa „my musimy być wytrwali”? Czy mówił on o sobie i Benjaminie, przeciw reszcie to też Żydy, a nauczyciel religii? Wychojąc z bramy szkolnej spotkał czekającego już na niego chłopca, który powiedział: Wiedz drogi kolego, że naród żydowski, który jest tak liczny i mógłby nie jedno stworzyć niestety dzieli się na wrogie sobie obozy. Ludność miejska inaczej wyg-

łada, tu są Żydzi którzy niedość, że sami religii nie szanują, sztydzą i prześladowają tych którzy są religijnymi. Dla obrony interesów ludu religijnego istnieje organizacja „Agudas Izrael”, która stworzyła nowe szkolnictwo zwane „OSODEJ HATORA”. W nowych szkołach, które wkrótce powstaną we wszystkich nawet małych miasteczkach, będą właśnie uczyli i wychowywali młodzież żydowską na Żydów, którym można będzie oddać opiekę nad przyszłym pokoleniem. Szkoły te wydawać będą ludzi zdolnych do pracy i znalazących od wrogich im, którym nie jest potrzebna wiara, bo nie mają ani serca ani duszy żydowskiej.

Słowa te jak balsam rozlewały się po żyłach Benjamin, który nabrał otuchy i nie myślał już o żadnym wstydzie, lecz z dumą a żarzem i z pogardą oddał spogładał na tych, którym się zdawało, że zdolają zniszczyć religię w jego czystej duszy.

BERTA ORT. ZŁOCZÓW

Trafne rozwiązanie zagadki z Nru 7. nastąpi.

R. Hiler, Sambor; A. Antman, Mościska; A. Neufeld, Piłca; H. M. Ganewajch, Nowy Korczyn; B. Hirschprung, Dukla;

Trafne, ale spóźnione rozwiązanie zagadki z Nru 6. nastąpi:

Ch. Berger, Lubaczów; Sz. Katz, Magierów; M. I. Joles, Stryj; S. Lewi, Słupca; T. Bursztyn, M. Kac, Chelm Lub.; F. E. Schintzler, Jasliśka.

Zagadka, ułożyła Tauba Bursztynówna, Chelm Lub.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| a | a | a | a | a | a |
| a | a | b | e | d | |
| e | e | b | e | e | |
| e | f | h | i | i | |
| k | i | m | n | n | o |
| o | p | r | r | r | r |
| z | s | e | s | t | i |
| t | u | u | y | z | z |

Z podanych liter utworzy 8 wyrazów sześcioliterowych, których pierwsze litery czytane z góry na dół dadzą nazwisko znaleziolejkli szkół Bajs-Jakow.

Znaczenie wyrazów:

1) Pustynia w Afryce, 2) Przybrób szkolny, 3) Rzeka w Babilonii, 4) Rzeka na Litwie, 5) Inaczej Włochy, 6) Żona Izaka, 7) Część świąta, 8) Inaczej uciecha.

Rozwiązanie zagadki jakoteż nazwiska czytelników którzy nadesłał trafne rozwiązania (pod adresem: Dr. P. Blattowa, Lwów, Jagiellońska 11) umieścimy w następnym numerze.

Życie żydowskie w Polsce.

(Od naszych korespondentów.)

Rzeszów.

KOMUNIKAT ORGANIZACJI „AGUDAS ISRAEL”. Organizacja Agudas Izrael w Rzeszowie prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu:

„Dnia 12 marca br. wywosował jeden z członków naszej organizacji p. Ch. M. Halberstam następujące pismo do zarządu tutejszej gminy żydowskiej. „Niniejszem

oznajmiam, że nie przyjmuję mandatu członka komisji wyborczej dla wyboru rady gminy wyznawowej żydowskiej w Rzeszowie a to z przyczyny następującej:

Pomijając, że nie jestem delegowany przez organizację Agudas Izrael do komisji wyborczej — uważam ponadto narzucenie organizacji „Agudas Izrael” jej reprezentanta w komisji wyborczej w chw-

li, gdy akt wyborczy jest już na ukończeniu, gdy minął nawet termin składania list kandydatów, i gdy „Agudas Izrael” nie mając do partynelnej komisji wyborczej zaufania i będąc szkanowanaw w dotychczasowym toku wyborów, listy własnej nie zgłosiła — za oczywiste wyzwanie naszej organizacji, na co w żaden sposób nie idę i nie pójdę. — Chaim Moses Halberstam.

Lublin.

EKSKURSYJA. W piątek 3 bm. przybyła do tutajszej uczelni talmudycznej „Jeszywas Chachmej Lublin” ekskursja, składająca się z 30 osób, zorganizowana przez religijną instytucję wychowawczą „Chinuchi” w Warszawie, z stud. Griffen na czele. Ekskursanci przez całą sobotę przebywali w gmachu Jeszwy. Po zapoznaniu się z urządzeniami zachwyceni opuścili Lublin.

POSEDZENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ UCZELNI LUBELSKIEJ. W nie dziele odbyło się posiedzenie Rady Administracyjnej „Jeszywas Chachmej Lublin”, w którym brali m. i. udział prezes Mazur, prezes Trockenheim, p. A. Z. Frygman, red. Rogowy, prezes Haber, red. Minz i i. Przewodniczącym Rady został wybrany p. prezes Mazur. Dłuższe przemówienie wygłosił rabin lubelski Majer Szapira. Uchwalono założyć spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 30.000 dolarów, dla zwolnienia Jeszwy od ciężkich długów i w

tym celu wypuścić 30 akcji po nominalnej wartości 1000 dolarów. Odrazu zadeklarowano 5 akcji. Na cześć gości został urządzony bankiet na którym z przemówieniami wystąpili goście, omawiając znaczenie Jeszwy i chwaliąc jej urządzenia.

CEIREJ AGUDAS IZRAEL. Ostatnio przy organizacji „Ceirej Agudas Izrael” została założona komisja dla spraw palestyńskich, w skład której wchodzi: p. J. L. Eger jako przewodniczący, Sz. Hendel jako wiceprezes, J. Rozen jako sekretarz i J. Warum jako skarbnik, a jako członkowie pp. A. Dymet i J. Herc. JEJEW.

Łódź.

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. Starostwo odmówiło zatwierdzenia budżetu gminnego wychodząc z założenia, że budżet gminy nie uwzględnia pozycji dochodów z rzezi rytualnej.

Przy gminie utworzono komitet niesienia pomocy zubożałym pod przewodnictwem prez. Minberga. Komitet założył

drugą bezpłatną kuchnię dla bezrobotnych i biednej inteligencji żydowskiej i uchwalił obniżyć ceny obiadu z 30-gr. na 20 gr.

Odbyło się też posiedzenie rady gminy żydowskiej w sprawie akcji pesachowej, na który to cel rada postanowiła wyasygnować 100.000 zł. Na temsamem posiedzeniu postanowiono wydzierżawić łaźnię rytualną (mikwe) należąca do organizacji „Agudas Izrael”.

Odbyło się też posiedzenie Zarządu gminy żydowskiej na którym uchwalono stosownie do żądania Starostwa przejąć rzeź rytualną i odpowiednią pozycję wstawić do budżetu.

(Anrum)

Od Redakcji:

Z powodu braku miejsca dalsze korespondencje w tym numerze odpadają.

Z życia żydowskiego zagranicą.

Bukareszt.

Zachodzi obawa, że stary cmentarz żydowski „Filantropia” zostanie zniszczony, ponieważ według nowych planów rozbudowy miasta ma być przez cmentarz przeprowadzona ulica. Cmentarza tego używa się jeszcze nadal. Delegacja żydowska z nadrabianem D. Niemrowerem interwenjowała u miarodajnych czynników i prosiła o zaniechanie odnośnych planów.

W tych dniach został ogłoszony wyrok w słynnym tu procesie o „paskarstwo” wytoczonym z urzędu kupcowi żydowskiemu Lupa Fainowi. Rozehdziło się o rzecz następującą: Pawien antysemitki adwokat imieniem Chirlosia poślą swą służącą do sklepu Faina, aby u niego kupiła bućki. Było to w sobotę, kiedy Fain, jako religijny żyd, nie miał otwartego sklepu i nie prowadził też interesu. Z tego powodu oskarżył adwokat Faina na podstawie ustawy o spekulacji towarowej i paskarstwie o odmowę sprzedania towaru w sobotę. Sędzia Blanaru spisał z Fainem protokół karny i wytoczył mu proces. Obecnie ale zapadł wyrok, uwalniający ów protokół i uwalniający oskarżonego od wszelkiej winy.

Sprawa wywołała zrozumiałe zainteresowanie, gdyż oskarżenie dążyło do uniemożliwienia ustawowo Żydom przestrzegania soboty. Na skutek interwencji parlamentarnej przeprowadzone zostały z ramienia ministwa sprawiedliwości specjalne dochodzenia na miejsc prz sędzię sądu apelacyjnego, Paraschivescu. Sprawą zainteresował się przewodniczący związku Żydów rumuńskich adwokat dr. W. Filderman, który powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego jeszcze w roku 1927. Wyrokiem tym zniósł był Sąd Najwyższy wyrok skazujący pewnego Żyda za przestrzeganie soboty, jako kolidujące z ustawą o odpoczynku niedzielnym, wychodząc z założenia, że sprzeciwia się to postanowieniu konstytucji, zabezpieczającemu każdemu obywatelowi wolność wyznania i religii. Obecnie i sąd miejscowy w Berescht odnośnie do kupca Faina również wydał wyrok uwalniający.

Wiedeń.

W sobotę 4 marca zmarł we Wiedniu powszechnie lubiany bhp. rabin Józef Baumgarten. Już od szeregu miesięcy trapiła go ciężka choroba, ale mimo wiadomości o śmierci tego lubianego człowieka wywarła wszędzie nadzwyczaj przynębiające wrażenie. Przez przeszło 40 lat działał on we Wiedniu w charakterze zastępcy naczelnego rabina gminy „Adas Izroel”, był jednym z największych autorytetów halachicznych, prawdziwą chlubą gminy ortodoksyjnej Wiednia. Jakkolwiek polityką się nie zajmował, to jednak był sympatykiem organizacji „Agudas Izrael”. Był z całego serca przywiązany do naszego kraju świętego i przez szereg lat piastował godność przewodniczącego stowarzyszenia „Kolej Rabi Meir baal Haness” — zajmującego się przysyłaniem datków na rzecz biednych i ubogich talmudystów w Palestynie.

Pogrzeb odbył się w niedzielę przy udziale wielotysięcznych tłumów, w tem wielu rabinów miejscowych i z okolicy. Bhp. rabin Baumgarten został pochowany w swem rodzinnem mieście Mattesburgu. Mowy pogrzebowe wygłosił: nadrabina gminy ortodoksyjnej Fürst i prezes gminy, radea Z. Bondi. Także syn, równocześnie i następca zmarłego, rabin Salomon Baumgarten, wygłosił wspaniałe przemówienie w imieniu rodziny.

Cześć jego pamięci!

Berlin.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w stowarzyszeniu „Chewra Szas” uroczyste wprowadzenie w urządzenie nowego rabina stowarzyszenia, Dra Neuwirtha, następcę rabina Saula Munka, który został powołany na stanowisko rabina w Burgreppach. Nowego rabina powołał prezes F. Goldschmidt, który wskazał na wielkie znaczenie stowarzyszenia, którego celem jest Krzewienie nauki Talmudu i Biblii i dał wyraz przekonaniu, że nowemu rabinowi uda się działalność stowarzyszenia

jeszcze rozszerzyć i rozgałęzić. Potem dr. Neuwirth wygłosił przemówienie programowe i odbył pierwszy swój wykład.

Ortodoksyjsze Jugendbletter

- wielki miesięcznik ortodoksyjny -
organ młodzieży ortodoksyjnej
„Ceirej Agudas Izrael”.

Abonament kwartalny 1 zł. 50 gr.

— Redakcja i Administracja: —

WARSZAWA, GRANICZNA 9.

P. K. O. 20.602. —

◆ Największy dziennik ◆
W JĘZYKU ŻYDOWSKIM

DOS „JUDISZE — TOGBLAT”

przynosi codziennie najświeższe wiadomości z życia ortodoksyjnego w Polsce i zagranicą.

NAJLEPSZY ORGAN
— INSERACYJNY —

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, LESZNO 40.
Abonament miesięczny 4 zł.